

Sprawa Matki Boskiej w tęczowej aureoli wróciła na salę sądową. Aktywistki uniewinnione

Płocki sąd okręgowy ponownie zajmował się sprawą nalepek z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej w tęczowej aureoli. – Umieszczenie na obrazie aureoli w kolorach tęczy z całą pewnością takich poniżających treści nie zawiera, nie podlega do nienawiści – stwierdził Jan Swaczyna, sędzia Sądu Okręgowego w Płocku. Wcześniej „wszystkie wniesione apelacje sędzia ocenił jako bezzasadne” – informuje Gazeta Wyborcza. Płock.

Cała sprawa ma swój początek w 2019 roku. Wówczas to w kościele św. Dominika w Płocku pojawił się Grób Pański z wypisanymi „grzechami”. Wśród nich znalazły się skrót „LGBT” oraz „„gender”. Do akcji wkroczyły aktywistki broniące mniejszości. Sprawa znalazła swój finał na płockiej sali sądowej.

Akt oskarżenia dotyczył rozklejenia na toalecie, koszu na śmieci, transformatorze, znakach drogowych i ścianach budynków wydruków przedstawiających przerobiony obraz Matki Bożej Częstochowskiej z widoczną aureolą w kolorach tęczy, będącej symbolem społeczności LGBT. Zdarzenie miało miejsce w nocy z 26 na 27 kwietnia 2019 roku. Akcja z rozklejaniem „tęczowych Maryjek” była odpowiedzią na działania w kościele św. Dominika, gdzie wystawiono z okazji Wielkanocy Grób Pański z homofobicznym przekazem. Oprócz wlepek kobiety umieściły również tzw. listę hańby z nazwiskami kościelnych hierarchów chroniących czyny pedofilskie.

Oskarżonymi w procesie były Elżbieta Podleśna oraz dwie

aktywistki Anna i Joanna. Kobietom zarzucano naruszenie art. 196 kodeksu karnego: „Kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. Aktywistki nie przyznały się do winy.

[Odpowiedziały na homofobiczną instalację w kościele. Aktywistki oskarżone o obrazę uczuć religijnych. Ruszył proces](#)

Pierwszej rozprawie przewodniczyła sędzia Agnieszka Warchoł, która wydała wyrok uniewinniający aktywistki. Apelację od wyroku wnieśli: oskarżyciel publiczny – prokurator oraz pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych – księdza Tadeusza Łebkowskiego, byłego proboszcza z kościoła św. Dominika i parafii św. Maksymiliana Kolbego, oraz Kai Godek. Akta trafiły pod koniec czerwca 2021 r. do V Wydziału Karnego Odwoławczego Sądu Okręgowego w Płocku.

Dwie pierwsze rozprawy, zaplanowane jeszcze w ubiegłym roku, nie odbyły się z uwagi na nieobecność pełnomocnika Kai Godek. Dopiero trzecie podejście, czyli rozprawa z 12 stycznia 2022 roku – w zasadzie rok po rozpoczęciu pierwszej rozprawy, doprowadziło do wysłuchania przez sędziego Jana Swaczynę racji wszystkich stron.

W środę sędzia zdecydował o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku. – Jest prawomocny, a więc wszystkie oskarżone są uniewinnione – zaznaczył. Ocenił wszystkie wniesione apelacje jako całkowicie bezzasadne – czytamy w „GW”.

„Według skarżącego sąd jawnie poparł poglądy społeczne i polityczne prezentowane przez oskarżone, co stanowiło jawne przełamanie zasady obiektywizmu – mówił sędzia i uznał ten zarzut za całkowicie chybiony. – Nie wiadomo, jakie dowody miałyby być rzekomo traktowane przez sąd

pierwszej instancji na korzyść oskarżonych. Skarżący nie raczył ich wskazać w treści zarzutu. Błędne jest stanowisko skarżącego, jakoby instalacja Grobu Pańskiego nie miała żadnego znaczenia w tej sprawie. Jest wręcz przeciwnie, na co słusznie wskazał sąd pierwszej instancji. Instalacja była bowiem powodem podjętych działań. Oskarżyciel utrzymuje, że Kościół katolicki w osobie księdza Łebkowskiego miał prawo do swojego działania. Jedna strona lobbuje sobie prawo do zabierania głosu w sprawach publicznych, a drugiej stronie tego prawa odmawia” – cytuje sędziego „Gazeta Wyborcza. Płock”.

Jan Swaczyna odniósł się także do listów będących wsparciem dla oskarżonych: – Sąd pierwszej instancji stwierdził jedynie, że poglądy świadka Tadeusza Łebkowskiego nie są w istocie tak powszechne, jak świadek uważa. Skarżący uważa, że jedne osoby mają prawo formułować listy, pisma, czując się znieważone, podczas gdy inne osoby tego typu pism czy uchwał podejmować nie mogą.

Sędzia przyznał, że każda grupa społeczności LGBT ma prawo do prezentowania swoich przekonań „pod warunkiem, że w tej walce nie prezentuje treści poniżających czy obelżywych”. – Umieszczenie na obrazie aureoli w kolorach tęczy z całą pewnością takich poniżających treści nie zawiera, nie podlega do nienawiści – cytuje sędziego „GW. Płock”.

Źródło: [Gazeta Wyborcza. Płock](#)